

Nowy

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Poniedziałek, dnia 27 grudnia 1915 r.

Redakcja i administracja „Nowego Kurjera Łódzkiego” mieści się przy ul. Zachodniej № 37. Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 11 pól do 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. Adres telegraficzny „Łódź-Kurjer”.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie 12 mk., półrocznie 6 mk., miesięcznie 1 mk. Za odnośnienie do domu lub przesyłką pocztową dolozą się 40 fen. miesięcznie. Za przesyłkę zagranicę dolozą się 1 markę miesięcznie. Zmiana adresu 40 fen. Telefon Nr. 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 1 mk. za wiersz lub jego miejsce, nadstano 1 mk., nekrologi i reklamy 40 f., ogłoszenia zwykłe 20 f., ogłoszenia drobne 4 f. za wiersz. Ogłoszenia za najniższą I-szą strona 1 mk., reklamy po 10 fen., z wyjątkiem 20 fen. za wiersz lub jego miejsce w tekście 1.50 mk.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły z góry ceną nieoznaczoną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

## Tow. Akc. „Leopold Landau” Dom Ekspedycyjny Zarząd w Łodzi, filja w Warszawie

zwraca uwagę, że poza zwykłą korespondencją, wszelkiego rodzaju zobowiązania, czeki i inne dyspozycje względem Towarzystwa, przyznania umowy, cesje, indosy, pokwitowania winny być opatrzone dwoma podpisami członków zarządu lub prokurentów 1

## Zadania gospodarstwa miejskiego.

Gospodarstwo miejskie dążąc do wszechstronnego zaspokojenia zadań współczesnego życia, wymaga ściśle odpowiadającej celowi organizacji. Zazwyczaj kultura miasta sięga wyikniętego poziomu, jeżeli działalności instytucji miejskich przysługują założeń zasadniczych praw samorządnych. Bezspieczny pożytek tych ostatnich wypływa bodaj wyłącznie z natury wspólnej pracy, jak również, z wzajemnej kontroli zainteresowanych bezpośrednio jak najszerzej kół ludności. Społeczeństwa cieszące się trwałą i rozległą rękomią swobód obywatelskich (Anglia, Niemcy, Szwajcaria, Francja) posiadają najpokaźniejszą ilość wzorowo zagospodarowanych miast. Dzieje się wręcz przeciwnie, gdy, w całej swej rozciągłości, system gospodarki miejskiej uosabia prawomocne lekceważenie opinii i dobra ogółu. Pod tym względem najwymowniejszym przykładem służą, z nielicznymi wyjątkami, miasta położone w granicach Rosji.

Dodatki lub ujemne cechy bytu ludności miejskiej zwłaszcza w ogniskach przemysłu i handlu, zależą w znacznej części od szeregu współdziałających warunków sanitarnych. Brud i niechlujstwo, skąpa ilość światła i powietrza, zaduch i kurz, ujawniając się w chronicznym wycieńczeniu organizmów, przysposabiają grunt do siewu klęsk epidemicznych. Właśnie dlatego, że niedobory życia miast i miasteczek obejmują całą ludność w równej mierze, zabiegi, gwoili czynieniu zadość nakazom zdrowotnościowym, podejmuje zwykle zarząd miasta, nadając im gruntowną niezawodną wartość. Jednakże oczekiwane pomysłyne wyniki pracy w tym kierunku urzeczywistniają się jeno w razie zaprowadzenia urządzeń kanalizacyjnych i wodociągów, jako czynników decydujących o kulturze zdrowia ludzi i zdrowotności miasta.

Istotnie. Statystyka wykazuje, że zaopatrzenie miasta w ścieki pe-

ziemne (kanalizacja) redukuje niemal o połowę śmiertelność wśród ludności miejskiej. W ciągu piętnastu lat do r. 1875 włącznie, dzięki wodociągom i dobrej wodzie liczba zmarłych na tyfus brzuszny w Berlinie zmniejszyła się z 44 do 25 na tysiąc; natomiast po wprowadzeniu urządzeń kanalizacyjnych statystyka w r. 1890 notuje zaledwie 4 wypadki śmiertelne (na tyfus brzuszny) na 1000 zmarłych.

Przed skanalizowaniem śmiertelność na 1000 mieszkańców wynosiła: w Monachjum 38, w Londynie i Gdańsku 36, w Odesie 40; obecnie na 1000 mieszk. umiera: w Monachjum 20, w Londynie 14,6, w Gdańsku 21,4, w Odesie 21. Nadto okazuje się, że w czasie grasowania chorób epidemicznych, w miastach nieskanalizowanych i na wsi odsetki umierających daleko są wyższe, aniżeli w miastach posiadających kanalizację.

Wogóle brak kanalizacji urabia warunki, pociągające za sobą łatwość ulegania bakteriom i przemianom chorepotwórczym, i niesłychanie utrudnia walkę z nimi. Fabryczne i domowe odpadki płynne, odprowadzane otwartymi ściekami ulicznymi wprost zatrują powietrze, a łącząc się poza miastem w błotniste cuchnące strugi-jeziora, tworzą stałe rozsadniki chorób w promieniu kilkunastu wiorst. Nadmiar tego w czasie ulewnych deszczów wielka obfitość wody, nie znajdując ujścia, rozlewa się szeroko po ulicy i wciska do suterenu. Pomijając już wynikające z tego szkody materialne poszczególnych jednostek, należy zaznaczyć, że miasto skutkiem ciągłego psucia się i naprawy bruków i chodników, ponosi wtedy straty jedynie z własnej winy.

W większości wypadków wyloty kanałów ściekowych doprowadza się do koryta pobliskiej rzeki, która przyjmuje wszystkie odchody i odpadki płynne domów, szpitali i fabryk. Atoli zanieczyszczenie wody, a co za tem idzie, ograniczona jej użyteczność do picia, do kąpieli i wyniszczania ryb sposób ten czyni szkodliwym i chybiającym celem. Zarządza poniekąd ztemu system pół ściekowych nawadnianych cieczą miejskich kanałów. Berlin nabył 17,500 morg

gruntu - zbiornika nieczystości. Na tych polach rosną: owies, żyto, buraki i niektóre gatunki owoców i roślin warzywnych, z czego aniasto czerpie wcale pokaźne zyski. Największe i najpraktyczniejsze urządzenia kanalizacyjne (z polewami ściekami) w Europie znajdują się w Berlinie i w Paryżu.

Zanieczyszczenie wody przez zawartość kanałów ściekowych złożyło się na to, że dostarczanie teje z rzek przepływających wśród miasta lub obok miasta, powszechnie uznano za niepożądane. Pierwotnie wodociągi wodę czerpaną z rzek nie filtrowali (pierwsza połowa w. XIX), dopiero później wzrastająca ludność miast i poboczne skutki wzmaganie się przemysłu przetwórczego, wywołały konieczność budowania stacji i filtrów. Z biegiem jednak czasu w wodzie oczyszczonej filtrami piaskowymi znajdowano coraz więcej ciał organicznych i dodatków chemicznych (z fabryk lub rezultatu procesu gnicia) — nie pomogły kosztowne nasycanie wody ozonem albo prześwietlanie ultra-fioletowymi promieniami. Wobec tego poczęto sprowadzać wodę (Paryż, Wiedeń, Monachjum, Zurych i in.) częścią z rzek (do polewania ulic), częścią z gór, źródeł, jezior lub ze studzien, położonych w pewnej odległości od miasta. Woda sprowadzana z gór albo z jezior, czysta i zdrowa, przeważnie nie wymaga filtrowania. W najgorszym razie wystarczą zwykle filtry piaskowe bez uprzedniego wystania się wody w basenach.

## Jeszcze pod adresem szefów.

W miarę przewidywaną się wojny, coraz silniej przejawiają się u zarządów i szefów zakładów przemysłowych i handlowych dążenia do pozbycia się swych dotychczasowych współpracowników. Przykra ta tendencja da się ostatecznie do pewnego stopnia wytłomaczyć, gdy idzie o firmy drobne i niezasadne, które wskutek ograniczonego zakresu swej działalności ani do znaczenia społecznego, ani do obowiązków obywatelskich nigdy się nie poczuwały. Istnienie większości tych drobnych firm nigdy na trwałych podstawach nie było oparte, system ich pracy i działalności był dorywczy, t. zw. rabunkowy.

Lecz co powiedzieć o firmach milionowych, które nie poczuwając się do żadnych względem swych pracowników biurowych obowiązków, coraz bardziej zmniejszają ich liczbę, płacąc pozostałym pensje tak niewielkie, że przy dzisiejszej drożyznie wyższe za nie niepodobna.

Nie ulega kwestji, że nasze firmy przemysłowe poniosą wskutek wojny olbrzymie straty, lecz co wobec tych sum znaczy jeszcze kilka tysięcy rubli rocznie, wypłaconych personelowi.

Panowie szefowie nie powinni zapominać, że ta kategoria pracowników w czasach normalnych dawała im nie automatyczną siłę mięśniową, lecz że pracowała ona dla firmy intelektualnie, dając robotę, za którą zapłacić pieniędzmi wcale nie można, że pełniła ona rolę sztabu, że w mniejszym lub większym stopniu zastępowała ona szefa, pracując z nim ramię przy ramieniu w kontakcie ciągłym, osobistym.

Nie pomijemy, jak mogą nasi książęta przemysłu w chwili krytycznej odtrącać od siebie tych, którzy się właściwie najbardziej przyczynili do wzrostu i potęgi ich firm, którzy właściwie stanowili trześć i podstawę firmy pod względem jej działalności, pracy i powagi.

Nie przynoszono wprawdzie ofiar dostatecznych i dla robotników, lecz to przedzej można zrozumieć, gdyż robotnik nie był tak związany z fabryką jak kierownik i pracownik biurowy; nie był on osobiście znanym szefowi i było ich zresztą tylu, że szefowie nie mieli rzeczywistej możności wyżywienia wszystkich.

Najważniejszą jednak różnicą między robotnikiem a pracownikiem handlowym jest, że podczas gdy pierwsi znaleź mogli pracę i chleb ewentualnie emigrując, ci drudzy możności tej byli i są pozbawieni. Okoliczność tę szefowie uwzględnić powinni koniecznie.

Pozwolimy sobie jeszcze zwrócić uwagę panów właścicieli zakładów handlowych i przemysłowych na to, że obowiązki ich względem swych współpracowników są nie tylko natury moralnej i etycznej, lecz że i własny dobrze zrozumiany interes nakazuje zatrudnianie przy sobie współpracowników, wchodzenie w ich położenie, ulżenie ich doli i utrzymanie z nimi najlepszych stosunków. Nie ulega bowiem wątpliwości, że natychmiast po ukończeniu wojny nastąpi ruch ekonomiczny niezwykle ożywiony, że zakłady trzeba będzie możliwie szybko uruchomić i zreorganizować, co oczywiście najlepiej i najszybciej uczynić potrafią starzy pracownicy, którzy własnymi rękami gmach dźwiguęli i postawili, których wespół z szefem jest on tworem i kreacją.

Te więc firmy, które dla swych pracowników w obecnej dobie krytycznej względów nie mają, narażają się na to, że gdy do pracy twórczej stanąć trzeba będzie na nowo, będą musiały szukać i przyjmować świeże zastępy pracowników, ze stanem interesów nieobznajmionych, lub będą musiały staczać walki z dawnymi pokrzywdzonymi urzędnikami, gdyż stare krzywdy się mszczą...

Razumując powyższe wywody, powtarzamy, że zarówno ze względów ludzkości jak i etyki, pozbawianie obecnie chleba swych najbliższych





